**Turystyka campingowa w Polsce to wciąż jeszcze egzotyczne pojęcie, jednakże z roku na rok rośnie rzesza miłośników tej formy wypoczynku i chociaż do Niemiec czy Holandii jeszcze nam daleko, to z pewnością w najbliższej przyszłości zaobserwujemy postępy w tej dziedzinie turystyki, która okaże się ciekawą i dużo tańszą alternatywą na czasy kryzysu gospodarczego.**

Osoby podróżujące z przyczepą lub namiotami, to widok coraz częstszy. Wygląda na to, że model zachodni na spędzanie urlopu dodarł już na dobre do Polski. Czy jest to jednak nowość? Zdecydowanie nie. Polska Federacja Campingu i Caravaningu istnieje od 1964 roku. Polska była również organizatorem międzynarodowych zlotów miłośników campingowania w 1984, 1998 i 2006 roku. Kolejny planowany jest w 2013 roku. Turystyka aktywna to jednak nie tylko zloty , które trwają zaledwie kilka dni, a pomysł na zagospodarowanie urlopu, wakacji , a nawet sposób na życie. Do tej pory większość pól campingowych zwłaszcza nad morzem pozostawiało wiele do życzenia. A to za sprawą kiepskiej organizacji, tłoku na niewielkiej powierzchni, braku warunków sanitarnych i relatywnie wysokich cen. To odstraszało wiele osób. To się jednak zmienia na lepsze i chociaż ceny pozostają na takim samym poziomie, to jednak standardy uległy podwyższeniu. Właściciele oferują częściej dużą przestrzeń pełną zieleni, na terenie sklepy spożywcze, łazienki oraz atrakcje dla najmłodszych . Takim przykładem może być Rancho Oland w Chłapowie-Rozewiu k. Władysławowa. Obok domków letniskowych, istnieje spora przestrzeń przeznaczona na przyczepy campingowe i namioty. Na terenie znajduje się stadnina koni, kort tenisowy, basen, niewielki pub, sklep, można również wynająć rowerki rekreacyjne. Na polu znajduje się również sieć bezprzewodowa do łączenia z internetem. I tak dla przykładu 3-osobowa rodzina ze średniej wielkości przyczepą zapłaci około 50 zł za dobę. Kwatera nad morzem Bałtyckim w sezonie waha się między 25 a 50 zł od osoby w zależności od standardu i lokalizacji. Zatem na pierwszy rzut oka widać oszczędność. Ale w turystyce aktywnej nie chodzi jedynie o pieniądze, ale także o spędzanie czasu na świeżym powietrzu. Takich pól campingowych w Polsce przybywa, w Europie Zachodniej to już norma. Nie każdemu jednak może spodobać się wypoczynek wśród innych turystów. I to kolejna zaleta campingowania. Możemy wybrać się w podróż i niemal w każdym miejscu zatrzymać się, doceniając jednocześnie piękno przyrody.

Namiot, przyczepa campingowa, Camper, bus. Co wybrać?

Jeżeli decydujemy się na przygodę z turystyką campingową, należy wybrać odpowiednią formę wypoczynku. A zatem, czy wolimy nocleg w namiocie, czy może preferujemy caravaning, czyli przyczepę bądź samochód campingowy. Każdy z wariantów ma swoje zalety i wady. Decyzję należy podjąć w oparciu o indywidualne potrzeby i możliwości finansowe. Najtańszy

jest oczywiście namiot. Producenci coraz bardziej ułatwiają nam życie i wprowadzają nowinki technologiczne. Stereotyp o długim rozbijaniu obozowiska i czytaniu skomplikowanej instrukcji przeszedł do lamusa. Dzisiejsze namioty można rozłożyć w kilka minut, niektóre wystarczy tylko rozpakować z pokrowca i rozkładają się same. Kolejną zaletą jest niewielka powierzchnia noclegowa, niższe koszty na polach namiotowych oraz to, że można się z nimi przemieszczać pociągami. Nie brakuje również wad. W takim wariancie jesteśmy skazani na pogodę, a ta w Polsce bywa kapryśna. Jest to również sposób na krótsze wyjazdy, raczej kilkudniowe.

Może zatem przyczepa? Obecne konstrukcje potrafią naprawdę powalić na kolana. To już nie tylko miejsca noclegowe, ale niemal przenośne mieszkania. Do dyspozycji mamy łóżka, kuchnie, a niekiedy nawet salon, łazienkę i kino domowe. To jednak perspektywa dość droga, gdyż przyczepy takie mogą kosztować nawet kilkadziesiąt lub kilkaset tysięcy złotych. Rozmiary również zmuszają do posiadania większego samochodu, który zdoła pociągnąć taką przyczepę. Przyczepy są popularne zwłaszcza wśród Niemców i Holendrów. Możemy również wybrać bardziej ubogie i mniejsze wersje. Te zamykają się w kilku tysiącach złotych, ale do dyspozycji mamy jedynie łóżka, miejsce na spożycie posiłku i kuchenkę. Problemem pozostaje wciąż samochód, który do najmniejszych należeć nie może. Alternatywą mogą być przyczepy typu teardrop, które są dużo mniejsze i zawierają spanie, zaś aneks kuchenny znajduje się na zewnątrz przyczepy. To w Polsce jeszcze „nowinka", ale popularna m.in. w Stanach Zjednoczonych. Nie zaprzeczalną zaletą jest waga przyczepy, dzięki czemu każde auto sobie z nią poradzi. Wiele z tych przyczep posiada koła terenowe, ułatwiając tym samym podróż w trudno dostępne zakątki.

Camper, czyli samochód campingowy to oferta przeznaczona raczej dla osób zamożnych posiadających przynajmniej jeszcze jeden samochód do normalnego poruszania się na co dzień. Campery przystosowane są przeważnie z samochodów dostawczych, ale niekiedy są produkowane fabrycznie. Co ważniejsze, nie napotkamy tutaj na problem z samochodem jak w przypadku przyczepy, parametry samochodu są również dostosowane do obciążenia. Zaletą jest łatwość przemieszczania się, do wad można zaliczyć cenę. Praktycznie zakupujemy kolejny samochód klasy średniej.

Ostatnią opcją jest inwestycja w bus turystyczny , jest to jednak oferta niszowa ze względu na cenę i wielkość pojazdu. Tutaj w ofercie znajdziemy pełne wyposażenie, niemal identyczne jak w mieszkaniu, dużą przestrzeń umożliwiającą mieszkanie nawet kilkunastu osobom. Jednak należy pamiętać o posiadaniu odpowiednich uprawnień do kierowania pojazdem. Przypuszczalnie moda ta jednak w Polsce się nie przyjmie. O ile w Stanach Zjednoczonych to już norma, ze względu na tysiące kilometrów szerokich i równych dróg, o tyle w naszym kraju to chyba jedynie pobożne życzenia. Koszt inwestycji to około kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych.

Jaką formę byśmy nie wybrali, należy pamiętać przede wszystkim o dobrych manierach i życzliwości społecznej, o której niektórzy niestety zapominają. Warto zatem zapoznać się z caravaningową etykietą, aby nie narazić się na nieprzyjemne uwagi.

*Źródło: TTG Łukasz Janeczko*

Odsyłamy również na stronę Polskiej Federacji Campingu i Caravaningu - kliknij